

Działanie zespołowe

Rozmawiamy z prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego **DOROTĄ PAWŁOWSKĄ-BASZAK**

W październiku 2018 r., po niecałym roku urzędowania, został odwołany dotychczasowy Zarząd PTG z prezesem Krzysztofem Szczepanikiem na czele (więcej w GEODECIE 11/2018). Nową prezes została Doroa Pawłowska-Baszak, którą pytamy o powody ubiegania się o tę funkcję oraz cele, jakie przed sobą stawia.

DAMIAN CZEKAJ: Co było przyczyną odwołania poprzednich władz PTG?

DOROTA PAWŁOWSKA-BASZAK: Pytanie to na pewno nie powinno być skierowane do mnie. Najwyższą władzą w stowarzyszeniu jest Walne Zebranie Członków i to na mocy jego uchwały podjętej 12 października 2018 r. zostały odwołane poprzednie władze naszej organizacji. Również wolą członków Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego powołano nowe. Każdy z obecnych na Walnym Zebraniu dokonał indywidualnej oceny działania Zarządu, co ostatecznie doprowadziło do podjęcia decyzji o przedterminowych wyborach władz naszego stowarzyszenia.

Co skłoniło panią do ubiegania się o stanowisko prezesa PTG?

Na wstępie chcę wyjaśnić, że jestem prezesem Zarządu PTG, a nie całego PTG, tak zresztą jak każdy z wcześniejszych prezesów. Dysponuję poparciem członków PTG jedynie jako członek Zarządu. Nasz statut nie wyróżnia w zasadniczy sposób żadnej indywidualnej funkcji we władzach i jest to rozwiąza-



Fot. ze zbiorów Doroty Pawłowskiej-Baszak

nie przyjęte świadomie. Naszą siłą ma być działanie zespołowe, a nie promowanie indywidualności, nawet tych najbardziej wybitnych, obdarzonych szczególnymi zaletami. Prezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego wybiera Zarząd i jest on jedynie „jednym z wielu”, a nie „jedynym ponad wszystkimi”. I to właśnie w tym kontekście została przeze mnie podjęta decyzja o kandydowaniu. Dodatkowo, ubiegając się o stanowisko prezesa, miałam świadomość, że mogę liczyć na pełne wsparcie wybranych członków Zarządu oraz członków PTG podczas realizacji naszych wspólnych celów.

W PTG działa pani już kilka lat.

Mój staż w stowarzyszeniu, w porównaniu z pozostałymi członkami Zarządu, jest najkrótszy. Do PTG zapisałam się na początku 2015 r., a głównym powodem mojej decyzji o wstąpieniu w szeregi stowarzyszenia było uchwalenie w 2014 r. nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. W mojej ocenie nowelizacja ta spowodowała chaos przede wszystkim w relacjach wykonawców prac geodezyjnych ze służbą geodezyjną i kartograficzną. Obserwując działania PTG, zrozumiałam, że jedynie dzięki tej organizacji, wspólnymi siłami, mamy szansę na odwrócenie pogłębiającego się trendu polegającego na odbieraniu tożsamości i samodzielności działania geodetów posiadających państwowe uprawnienia zawodowe.

Nie należę do osób, które tylko narzekają, staram się poprzez swoją społeczną aktywność dążyć do zmian w geodezji i kartografii, aktywnie udzielając się w naszym stowarzyszeniu, czy też zespołach doradczych powołanych przez głównego geodetę kraju.

Dzięki temu, że przez kilka lat pracowałam w jednostkach administracji geodezyjnej oraz jako wykładowca przedmiotów zawodowych, a obecnie prowadzę działalność gospodarczą, mam nadzieję, że potrafię w miarę obiektywnie ocenić obecny stan naszej branży oraz zaproponować ewentualne działania naprawcze. Jako miłośnik królowej nauk – matematyki, wyznaję zasadę, że w każdej dziedzinie życia powinien panować ład i równowaga.

Jakie cele stawia sobie pani jako prezes?

Moje cele w oczywisty sposób wynikają z motywów, o których wspomniałam wcześniej. Dorobek i obecny potencjał PTG są konsekwencją pracy zespołowej jego członków. Wykonywali oni i wykonują czasem tytaniczną wręcz pracę, próbując wpłynąć na obecny stan polskiej geodezji w taki sposób, żeby umożliwić jej funkcjonowanie zgodnie z oczekiwaniami społecznymi i ambicjami środowiska zawodowego.

Siła PTG – zdolność do tworzenia rzetelnych analiz, wypracowywania wartościowych rozwiązań i tworzenia skutecznych inicjatyw we współpracy z innymi stowarzyszeniami i władzami państwowymi – uwidacznia się przy odpowiednio mocnej motywacji jego członków i dobrych warunkach do działania w łonie samego stowarzyszenia. Moim głównym celem jest to, abyśmy mogli takie właśnie środowisko współpracy stworzyć. Musi być odpowiednia atmosfera pracy, przyciągająca osoby aktywne, ideowe, zainteresowane sprawami zawodu i jego otoczenia. Takie, które chcą coś z siebie dać innym, ale też umieją uczyć się i tworzyć razem nowe rozwiązania. W naszym gronie jest już sporo takich osób i są one naszym największym kapitałem.

Dysponując takim kapitałem, co chcielibyście osiągnąć?

Uważam, że mamy szansę na realizację naszego głównego statutowego celu – powołanie samorządu zawodowego

Władze PTG na kadencję 2018-2020

- prezes zarządu – **Doroa Pawłowska-Baszak**, wykonawca prac geodezyjnych, członek Zarządu PTG w latach 2015-2017,
- sekretarz zarządu – **Adam Wójcik**, w latach 2011-2017 sekretarz Zarządu PTG,
- skarbnik zarządu – **Jacek Dubas**, wykonawca prac geodezyjnych, członek założyciel PTG, w latach 2009-2013 skarbnik Zarządu PTG, w latach 2013-2015 członek Komisji Rewizyjnej PTG,
- członek zarządu – **Jarosław Formalewicz**, członek założyciel PTG, w latach 2011-2017 prezes Zarządu PTG,
- członek zarządu – **Jacek Kozieł**, wykonawca prac geodezyjnych, biegły sądowy.

geodetów poprzez zdefiniowanie geodety jako zawodu zaufania publicznego, a nie jak to ma miejsce obecnie – usługowcy wykonującego swoje prace teoretycznie na rzecz państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

Nakładanie na geodetę uprawnionego coraz większych obowiązków wynikających z przepisów prawa i dodatkowo z kontrowersyjnych jego wykładni dokonywanych przez administrację geodezyjną budzi wśród nas uzasadnione poczucie niesprawiedliwości czy wręcz dyskryminacji. Chcemy poprzez swoje działania doprowadzić do tak długo oczekiwanych i koniecznych zmian w dziedzinie geodezji. Wydaje się to teraz możliwe, chociażby dzięki polityce dialogu, jaką prowadzi obecny główny geodeta kraju Waldemar Izdebski.

Przedstawiciele PTG pracują w powołanych przez GGK zespołach doradczych, których celem jest wypracowanie propozycji zmian w obowiązujących rozporządzeniach ws. ewidencji gruntów i budynków oraz ws. standardów wykonywania pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych. Oceniam to jako krok w dobrym kierunku.

Wspomniała pani o koniecznych zmianach w geodezji. Jakie miałyby one być?

Jesteśmy na początku długiej drogi do normalności. Dla mnie wiąże się ona m.in. z odzyskaniem przez geodetę uprawnionego prawa do wykonywania zawodu zgodnie z zasadami wiedzy i sztuki geodezyjnej, których przestrzeganie będzie egzekwowała realnie funkcjonująca odpowiedzialność zawodowa. Przedsiębiorca geodezyjny, zawierając umowę z kontrahentem, powinien móc sam określić termin wykonania pracy. Należy skończyć z tym, że organy SGIK wymuszają dodatkowe, często nieprzewidywalne na etapie zgłoszenia, czynności w stosunku do geodety uprawnionego. Ponadto prace geodezyjne powinny być wykonywane osobiście przez geodetów uprawnionych lub pod ich rzeczywistym nadzorem. To tylko przykłady celów, do których dążymy i do realizacji których chcę się osobiście przyczynić. Ufam, że – działając konsekwentnie – jesteśmy w stanie osiągnąć satysfakcjonujący nas efekt.

Zatem przed PTG dużo pracy.

Geodezja w obecnej postaci jest sumą wielu zagadnień. Najbliższe są mi oczywiście sprawy zawodu, jego bezpośred-

niego otoczenia i warunków działania. Oprócz tego, o czym już wspomniałam, szczególnie ważne w tym zakresie jest odzyskanie poczucia tożsamości zawodowej i wspólnoty interesów przez przedstawicieli zawodu. Będę chciała, aby PTG w jak najszerszym zakresie kontynuowało równoprawną współpracę z innymi stowarzyszeniami *stricto* zawodowymi. Chcemy systematycznie pracować nad propozycjami zmian, a to wymaga analizowania obecnej sytuacji, reagowania na bieżące wydarzenia i ciągłego dialogu, zarówno w swoim gronie, jak i z podmiotami mającymi wpływ na naszą sytuację. Obecnie pracujemy nad mobilizacją jak największej liczby osób do działania, utrzymaniem i budową nowych form kontaktów z innymi stowarzyszeniami oraz zwiększeniem udziału PTG w aktywności całej branży.

Plany są dalekosiężne i ambitne, z czego doskonale zdaję sobie sprawę. Ale każda, nawet najdłuższa droga składa się z pojedynczych kroków, a najważniejsze są zawsze te, które są tuż przed nami. Idąc wybraną ścieżką, staram się wyciągać konstruktywne wnioski z niepowodzeń, uczyć na własnych błędach i nie poddawać zwątpieniu. ■

REKLAMA

Nowe Centrum CHC w Europie

CHC Navigation (z siedzibą w Szanghaju, Chiny) otworzyło właśnie w Budapeszcie (Węgry) nowe europejskie centrum sprzedaży, wsparcia i serwisu CHC Navigation Europe Ltd.

Europejskie biuro CHC posiada odbiorniki GNSS, kontrolery, anteny i części zamienne oraz wyszkolony personel do pomocy technicznej i serwisu. W biurze znajdują się pomieszczenia do szkolenia i serwisowe. Zachęcamy tych Klientów CHC z Polski, którzy mają starsze modele sprzętu CHC, do kontaktu, jeżeli potrzebują wsparcia technicznego, serwisu lub uaktualnień sprzętowych.

Można się z nami kontaktować (w języku angielskim):

CHCNAV
Make your work more efficient

CHC Navigation Europe Ltd,

H-1117 Budapest, HUNGARY | INFOPARK BUILDING "I", Infopark sétány 1., Ground floor

E-mail (service/support): info@chcnaveu | Phone: +36 20 235 8248